

POSTANOWIENIE

Dnia 7 maja 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Zbigniew Korzeniowski

w sprawie z odwołania M. K.
od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w B.
o ustalenie prawa do emerytury,
na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw
Publicznych w dniu 7 maja 2014 r.,
na skutek skargi kasacyjnej odwołującej się od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 12 września 2013 r., sygn. akt III AUa (...),

odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

Uzasadnienie

Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z 12 września 2013 r. oddalił apelację skarżącej wnioskodawczynie od wyroku Sądu Okręgowego w Z. z 27 marca 2013 r., który oddalił jej odwołanie do decyzji pozwanego z 27 września 2012 r., odmawiającej jej prawa do emerytury nauczycielskiej wobec braku 30 lat okresów składkowych i nieskładkowych. Spór dotyczył pracy w gospodarstwie rolnym rodziców po ukończeniu przez wnioskodawczynię 16 roku życia, gdy uczęszczała do liceum ogólnokształcącego, czyli okresu od 29 sierpnia 1978 r. do 24 czerwca 1981 r. Sąd pierwszej instancji ustalił, że wnioskodawczynie dojeżdżała do szkoły i mieszkała w internacie. Zaliczył okresy w gospodarstwie rolnym od 29 sierpnia do 30 listopada 1978 r., od 1 kwietnia 1979 r. do 30 listopada 1979 r., od 1 kwietnia 1980 r. do 30 listopada 1980 r. oraz od 1 kwietnia 1981 r. do 24 czerwca 1981 r., razem 1 rok, 9 miesięcy i 27 dni. Łączny staż po doliczeniu wynosił 28 lat, 4

miesiące i 4 dni, przy wymaganych 30 latach. Sąd Apelacyjny rozstrzygnięcie to uznał za prawidłowe.

We wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania wskazano na istotne zagadnienie prawne, związane „z interpretacją przepisu art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w zw. z art. 6 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników poprzez wyjaśnienie pojęcia „pracy” w gospodarstwie rolnym dla przedmiotowych przepisów, a także poprzez wskazanie czy możliwe jest wyznaczenie granicy pomiędzy „pracą” a „pomocą zwyczajowo wymaganą od dzieci jako członków rodziny rolnika”, a także z uwagi na oczywiste naruszenie przez zaskarżony wyrok wskazanych w podstawach skargi kasacyjnej przepisów prawa procesowego i materialnego”. W uzasadnieniu wskazano, że orzecznictwo Sądu Najwyższego nie jest jednolite „w zakresie przyjmującym, że stała praca w gospodarstwie rolnym nie polega tylko na codziennym wykonywaniu czynności rolniczych, lecz polega na stałej gotowości do wykonania pracy rolniczej, jeżeli okoliczności tej pracy wymagają”. Jako przykład podano wyroki Sądu Najwyższego z 19 grudnia 2000 r., II UKN 155/00, z 10 maja 2000 r., II UKN 535/99, z 17 października 2008 r., II UK 61/08, z 4 października 2006 r., II UK 42/06, z 21 kwietnia 1998 r., II UKN 3/98. W orzecnictwie Sądu Najwyższego wyrażany jest również pogląd, że – z uwagi na art. 6 ust. 2 pkt 1 ustawy o emeryturach i rentach, przesłanką zaliczenia okresu pracy w gospodarstwie rolnym jest wymiar czasu pracy przekraczający 4 godziny dziennie. Skarżąca zasady tej nie kwestionuje, jednak Sąd wprowadził dodatkowy warunek dotyczący pory roku. „Czy rzeczywiście świadczenie przez domownika pracy w wymiarze co najmniej 4 godzin dziennie – przy uwzględnieniu zamieszkiwania na terenie gospodarstwa i jedynie pobierania nauki w innej miejscowości, uniemożliwia takiemu domownikowi wykonywanie pracy w rozmiarze pozwalającym na zaliczenie jej do okresu zatrudnienia?”. Wnioskodawczyni była domownikiem w rozumieniu art. 6 pkt 2 ustawy z 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników i skoro stale pracowała w gospodarstwie, to należało uznać jej stałą pracę w gospodarstwie. Orzecznictwo nie wyjaśnia, kiedy domownik świadczy pracę, a kiedy tylko pomaga. Czy jest jakaś granica pomiędzy tymi pojęciami, czy nie wydaje się zasadnym przyjęcie, że z pracą będziemy mieli

do czynienia wtedy kiedy ta pomoc będzie świadczona stale i wymiarze $\frac{1}{2}$ czasu pracy, czyli 4 godziny dziennie. W związku z tym odpowiedzi wymaga czy stała, systematyczna o dużym znaczeniu dla gospodarstwa praca, świadczona przez wnioskodawczynię mieści się w kategorii „pracy”, czy jest jedynie doraźną „pomocą”. Przecież stały charakter pracy w gospodarstwie rolnym, który ustawodawca uważa za oczywisty, może być pojmowany w sposób o wiele bardziej racjonalny przy uwzględnieniu innego jeszcze znaczenia „stałości”, odpowiadającego pozostawaniu w tym samym miejscu, trwałemu związaniu z jakimś miejscem lub jakąś osobą, nieuleganiu zmianom, trwaniu bez przerwy, regularnemu odbywaniu się czegoś itp. Pojmowanie cechy stałości pracy w gospodarstwie rolnym w taki sposób pozwala na postawienie tezy o istotnym znaczeniu dla podlegania ubezpieczeniu społecznemu nastawienia domownika na stałe świadczenie pracy w gospodarstwie rolnym i odpowiadającą temu nastawieniu niezmienną możliwość skorzystania z jego pracy przez rolnika, jak miało to miejsce w przedmiotowej sprawie. W konkluzji, wskazując dalsze wyroki Sądu Najwyższego z 18 marca 1999 r., II UKN 528/98, z 7 listopada 1997 r., II UKN 318/97, z 13 listopada 1998 r., II UKN 299/98, podniesiono, że „określenie w tych orzeczeniach domownika przez odwołanie się do pełnego wymiaru czasu pracy znajdowało uzasadnienie wyłącznie w odniesieniu do okresu składkowego w rozumieniu art. 5 pkt 3 ustawy z 17 października 1991 r. o rewaloryzacji emerytur i rent (...), a nie ma znaczenia na gruncie art. 6 pkt 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników, pomijającego w sposób oczywisty wymiar czasu pracy jako przesłankę objęcia ubezpieczeniem społecznym”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania nie przedstawia zasadnej podstawy przedsądu i dlatego nie został uwzględniony.

Nie ma w nim istotnego zagadnienia prawnego, które ma na uwadze przepis art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c., gdyż sformułowane kwestie nie mają takiej rangi. Nie wykraczają poza zwykłą wykładnię i stosowanie prawa. Odwołanie się do różnych orzeczeń Sądu Najwyższego wskazuje, że bliższa byłaby podstawa przedsądu z art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c., do której wniosek nie odwołuje się. Jednak i wówczas w centrum zainteresowania powinien być określony przepis, wywołujący poważne

wątpliwości w wykładni lub rozbieżności w orzecznictwie. Jeżeli skarżąca za taki uważa art. 6 pkt 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników, to nie może pomijać, że domownik to ten, który prócz zamieszkiwania w gospodarstwie rolnym stale w nim pracuje (art. 6 pkt 2 lit b i c). Tymczasem w sprawie ustalono, co wiąże odpowiednio w ocenie podstawy przedsądu (art. 398¹³ § 2 k.p.c.), że skarżąca w spornym okresie pobierała naukę w liceum i zamieszkiwała w internacie. Wykracza to poza potrzebę argumentacji, gdyż przedmiotem istotnego zagadnienia prawnego nie jest ocena zastosowania prawa w konkretnej sprawie skarżącej, lecz problem uniwersalny, o istotnym znaczeniu dla dziedziny lub sytemu prawa. Orzecznictwo Sądu Najwyższego, które skarżąca zauważa i przytacza, nie świadczy o istotnym zagadnieniu prawnym, lecz o potrzebie oceny każdej sytuacji indywidualnie. Wynika to z dopuszczalnej wykładni prawa i jego stosowania. Tłumaczy to również dlaczego Sąd Najwyższy z urzędu nie stwierdza rozbieżności w orzecznictwie i nie podejmuje uchwały w składzie powiększonym. Praca i pomoc w gospodarstwie rolnym to dwie odrębne kategorie faktyczne, których rozróżnienie nie jest sprzeczne z ustawą, a które w orzecznictwie kwalifikowane są na podstawie klarownych kryteriów, w tym przypadku pracy stałej w wymiarze co najmniej 4 godzin dziennie (porównawczo do połowy etatu). Nie stoi to w sprzeczności z definicją domownika, którego status również zależy od stałej pracy w gospodarstwie rolnym. Reasumując podana we wniosku argumentacja nie składa się na istotne zagadnienie prawne.

Wniosek o przyjęcie skargi do rozpoznania nie przedstawia też innej podstawy przedsądu, chyba że skarżąca miałaby na uwadze podstawę z art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. Jest to jednak szczególna podstawa przedsądu, która nie może bazować na podstawach kasacyjnych, bowiem te stanowią odrębny element skargi kasacyjnej i podlegają rozpoznaniu dopiero po przyjęciu skargi kasacyjnej do rozpoznania. Oznacza to, że podstawy kasacyjne ani ich uzasadnienie, nie zastępują argumentacji i zarzutów wymaganych w podstawie przedsądu z art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. Ponadto skarżąca nawet hasłowo nie podaje we wniosku, że skarga kasacyjna jest „oczywiście uzasadniona”, albowiem „oczywiste naruszenie przez zaskarżony wyrok wskazanych w podstawach skargi kasacyjnej przepisów prawa procesowego i materialnego” to nie to samo.

Z tych motywów orzeczono jak w sentencji, stosownie do art. 398⁹ § 2 k.p.c.